

Szykanowani skarbowcy

23 października związkowcy z Sekretariatu Służb Publicznych NSZZ "Solidarność" protestowali przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów.



Protestujący przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów twierdzili, że w urzędach skarbowych i urzędach kontroli skarbowej podległych Ministerstwu Finansów dochodzi do łamania praw pracowniczych i związkowych: członkowie NSZZ "Solidarność" są szykanowani i zastraszani, a ich liderzy - bezprawnie zwalniani z pracy, de facto za działalność związkową. Takie sytuacje - mówili związkowcy - mają miejsce m.in. w urzędach w Rzeszowie, Radomiu, Sosnowcu. Wiceprzewodniczący Komisji Krajowej "S" Jerzy Wielgus zwrócił się w petycji do premiera o interwencję w tej sprawie.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy w aparacie podległym Ministrowi Finansów zwolniono bezpodstawnie aż 4 związkowców, członków Sekcji Krajowej Pracowników Skarbowych. Są to przewodniczący sekcji Tomasz Ludwiński, jego zastępca Jacek Cichy, członek prezydium sekcji Andrzej Moskal oraz przewodnicząca KZ w Urzędzie Skarbowym w Sosnowcu Grażyna Welon.

Zawiesić ten pakiet!

1 stycznia 2013 roku wchodzi w życie postanowienia unijnego pakietu klimatyczno-energetycznego nakazujące producentom energii zakup uprawnień do emisji dwutlenku węgla.



Mój DOM, mój PRĄD

Europejska Inicjatywa Obywatelska

W związku z tym Polaków czeka drastyczna podwyżka cen prądu, a polska gospodarka może stracić nawet pół miliona miejsc pracy w ciągu 7 lat.

Choć wielu wydaje się, że klamka już zapadła, możemy się obronić. NSZZ „Solidarność” włączył się w Europejską Inicjatywę Obywatelską w sprawie zawieszenia pakietu klimatyczno-energetycznego UE z 2009 roku do czasu podpisa-

nia umowy międzynarodowej dotyczącej emisji CO₂ przez największych emitentów jak Chiny, USA i Indie.

Aby doprowadzić do tego trzeba zebrać co najmniej milion podpisów obywateli UE w przynajmniej 7 krajach Wspólnoty. 8 sierpnia 2012 roku Europejska Inicjatywa Obywatelska „Zawieszenie Pakietu Klimatyczno-Ener-

getycznego Unii Europejskiej” została zarejestrowana przez Komisję Europejską. Od tego momentu Komitet Obywatelski tej inicjatywy ma 12 miesięcy, aby zebrać wymaganą liczbę podpisów.

Więcej informacji:
http://solidarnosckatowice.pl/pl-PL/moj_dom_moj_prad_podstr.html

ANDRZEJ BUCZEK

Andrzeju, pamiętamy



24 października w Cieszanowie (woj. podkarpackie) pożegnaliśmy Andrzeja Buczka, przewodniczącego Regionu Ziemia Przemyska.

Andrzej Buczek, zmarł w niedzielę, 21 października. Miał 53 lata. Zawsze pogodny, pamiętał o innych, ze szczególną troską dbał o pamięć wobec tych, którzy tworzyli historię "Solidarności".

Przyjaciele wspominają

Tadeusz Majchrowicz, przewodniczący ZR Podkarpacie, zastępca przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ "S"

Byliśmy z Andrzejem jak bracia. Od 1998 roku, kiedy każdy z nas został szefem regionu, współpracowaliśmy bardzo ściśle. Rozmawialiśmy o wszystkim. O sprawach związkowych i prywatnych. Nie mieliśmy przed sobą tajemnic. Radziiliśmy się nawzajem w trud-

nych sprawach. Ile pomysłów powstało podczas naszych nocnych wyjazdów na zjazdy albo krajówki... Wiele razy spieraliśmy się, mieliśmy czasami inną wizję rozwiązania jakiegoś konkretnego związkowego problemu. Nigdy jednak się nie pokłóciliśmy. Andrzej żył

Związkiem. Był w regionie tym, kto inspiruje, pobudza, wspiera. Nie był jak jakiś ważny przewodniczący, tylko jak człowiek, który lubi innych ludzi. Niezwykle aktywny, zawsze zabierał głos na posiedzeniach Komisji krajowej. Bardzo serio traktował swoje obowiązki. Naprawdę rasowy działacz z krwi i kości.

Co tu dużo mówić... To był wyjątkowy chłopak. Żał, że więcej już nie będziemy toczyć naszych dyskusji, nie będziemy się wzajemnie radzić...

Teresa Kroczykowska, członek prezydium ZR Przemyskiego

W regionie jestem na etacie od 2010 r, ale współpracowałam z Andrzejem wcześniej, znaliśmy się 14 lat. Te ostatnie lata to praca "biurko w biurko". Andrzej zawsze był bardzo zaangażowany w pracę związkową. Działał błyskawicznie, nigdy nie odkładał wpraw

na później. Bardzo wrażliwy na krzywdę innych. Nie patrzył na czas, nie liczył godzin w pracy, zawsze był pod telefonem i zawsze można było do niego zadzwonić. Był pogodnym, ciepłym człowiekiem. Pełnym optymizmu, którym zarażał innych. Bardzo będzie go nam brakowało. Wysoko ustawił poprzeczkę. Mam dobry przykład, żeby powiedzieć o jego stylu pracy. W Jarosławiu chcieli likwidować zakład remontowy. Andrzej natychmiast zaangażował się w obronę miejsc pracy, choć w tym zakładzie nie było "Solidarności". Prawdziwy społecznik. Taki był...

Maria Ochman, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia

Po odejściu Andrzeja będzie ciężko, zwłaszcza pracownikom służby zdrowia. Andrzej był wsparciem w każdej sytuacji. Zawsze można było na niego liczyć. Bardzo dobrze orientował się w problemach służby zdrowia. To były jego korzenie, Andrzej był przecież delegatem Sekretariatu Ochrony Zdrowia. Jako szef regionu dawał świetny przykład, że współpraca struktur regionalnych z branżowymi jest możliwa i to na bardzo dobrym poziomie. Mieliśmy kilka obszarów pozazwiązkowych, w których świetnie się rozumieliśmy i wpieraliśmy. Była to m.in. idea pomocy Kościołowi na Wschodzie. Byliśmy razem we Lwowie, gdzie pomagaliśmy w budowie katolickiej parafii...

Zawsze można było na niego liczyć. Andrzej to był człowiek instytucja...

BRUKSELA

Śpią w samochodach

Europejska Federacja Transportowców rozpoczęła kampanię na rzecz lepszych warunków pracy i płacy kierowców zawodowych.

– Chcemy zwrócić uwagę unijnych polityków na stale pogarszającą się sytuację kierowców zawodowych w Europie. Mamy wiele problemów do rozwiązania, a do najważniejszych z nich należą: rzeczywiste a nie fikcyjne wynagrodzenie za pracę, rozliczenie godzin nadliczbowych i nocnych, dodatki za załadunek i rozładunek towarów, diety z tytułu podróży służbowej i ryczałty za noclegi – powiedział Tadeusz Kucharski, przewodniczący Krajowej Sekcji Transportu Drogowego NSZZ „Solidarność”.

Zgodnie z wynikami badań przeprowadzonych przez ETF: 95 proc. kierowców uczestniczących w przewozach międzynarodowych nocuje w swoich samochodach, ponieważ pracodawcy nie chcą płacić za hotel i parking strzeżony, a 85 proc. nie otrzymuje wynagrodzenia za załadunek i rozładunek towarów. Zdecydowana większość z nich nie ma regularnego dostępu do gorących posiłków czy też możliwości skorzystania z toalety ze względu na bardzo niską wysokość diety. W obawie o utratę pracy często pracują po 80-85 godzin tygodniowo.

– Sytuacja polskich kierowców jest jedną z najgorszych w Europie. Zarabiają oni tylko część płac francuskich i holenderskich



kierowców. Można powiedzieć, że jesteśmy dyskryminowani tylko dlatego, że jesteśmy Polakami. I to wszystko się dzieje w UE, która gwarantuje równe prawa dla wszystkich! Musimy położyć temu kres! – dodał Tadeusz Kucharski.

Kampanię rozpoczęła manifestacja przed siedzibą Par-

lamentu Europejskiego, która odbyła się 9 października br. Wzięło w niej udział około 1 tys. kierowców zawodowych z 9 krajów zrzeszonych w Europejskiej Federacji Pracowników Transportu (ETF), do której należy również Krajowa Sekcja Transportu Drogowego NSZZ „Solidarność”.

LEGNICA

Pustka w portfelach



Prawie dwustu pracowników Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej pikietowało 22 października pod Urzędem Miasta w Legnicy.

Załoga legnickiego MOPS pod urzędem domaga się 300 zł podwyżki. Pod legnickim magistratem wspólnie pikietowali pracownicy opieki społecznej zrzeszeni zarówno w NSZZ „Solidarność”, jak i NSZZ Pracowników MOPS. „Nie ignorujcie nas!”, „Ciężka praca, mała płaca”, „Stadiony oświetlenie a na podwyżki nie dacie”, „Dobrze pracujemy a wciąż wegetujemy” – to tylko niektóre hasła, jakie pojawiły się na transparentach.

Była też symboliczna zbiórka pieniędzy do puszki dla pracowników MOPS.

– Od lat jesteśmy pomijani przy podwyżkach. Doszło do tego, że zarabiamy żenująco nisko. Dlatego postanowiliśmy walczyć o swoje. To dopiero początek naszego protestu. Nie wykluczamy nawet strajku – mówiła Aneta Mazur z NSZZ „Solidarność”.

Do protestujących wyszedł prezydent Tadeusz Krzakowski. Gospodarz miasta został przywitany głośnym buczeniem. Szefowe związków zawodowych wręczyły mu kolejny list. Znalazł się w nim konkretny postulat: 300 złotych podwyżki dla każdego pracownika.

– W tym miejscu na pewno takiej sprawy nie załatwimy. Mogę tylko zapewnić, że przy pracy nad przyszłorocznym budżetem pochylię się nad sprawą wynagrodzeń w MOPS – powiedział prezydent Krzakowski, który uświadomił tłum, że winnymi niskich zarobków pracowników pomocy społecznej są rząd i posłowie.

WROCŁAW

Eutanazja dla chorych

Dyskryminacja publicznej służby zdrowia, niejasne kryteria przyznawania kontraktów na usługi medyczne oraz niezmienną od lat ceną za punkt na świadczenia.

22 października we Wrocławiu pod siedzibą NFZu zgromadziło się blisko dwustu związkowców. Reprezentowali oni głównie służbę zdrowia, ale nie zabrakło przedstawicieli innych zakładów pracy. Mieli ze sobą wiele transparentów np.: „NFZecie, NFZcie! W czym działacie interesie?”

– Przyszliśmy tu, żeby pokazać swoją wściekłość i niezadowolone wobec polityki kreowanej przez dyrekcję w tym budynku. Ta błędna polityka kreowana jest nie tylko na Dolnym Śląsku. W Warszawie podzielono rezerwy na leczenie chorych. Najwięcej pieniędzy dostała stolica, tak jakby tylko tam ludzie chorowali. Nie godzimy się na to, aby decydenci stosowali politykę eutanazji dla chorych – podkreślił Kazimierz Kimso przewodniczący dolnośląskiej „Solidarności”. Zauważył również, że nawet ludzie bardzo chorzy, na ope-

racje czy zabiegi muszą czekać miesiącami – powiedział Kimso.

– Nie godzimy się na taki stan rzeczy, kiedy pacjent przychodzi do szpitala i wychodzi z niego bez pomocy. Nie godzimy się na politykę ograniczania kosztów przez Narodowy Fundusz Zdrowia – zaznaczył Franciszek Kopeć, przewodniczący jeleniogórskiej „Solidarności”.

Hanna Trochimczuk-Fidut, przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność-Dolny Śląsk” uważa natomiast, że winę za fatalną kondycję polskich szpitali ponosi głównie premier i minister zdrowia – W ostatnim exposé premiera nie padło ani jedno słowo na temat sytuacji w służbie zdrowia. Oznacza to, że premier się nią w ogóle nie przejmuje – podkreśliła przewodnicząca.

Na koniec ponad godzinnej manifestacji delegacja związkowców wręczyła Wioletcie Niemiec – dyrektor dolnośląskiego NFZ petycję, w której pikietujący domagają się działań prowadzących do poprawy kondycji służby zdrowia w Polsce.

Związek podejmuje działania rozważnie

Rozmowa z Bogumiłem Nowickim, przewodniczącym Sekretariatu Łączności NSZZ "Solidarność"



Panie przewodniczący, obchodziliście w zeszłym tygodniu Dzień Pocztownika?

– O nie. U nas klasa robotnicza pije szampana ustami swoich prezesów, jak za dawnych lat (śmiej). A tak poważnie, to prezesi organizują różnego rodzaju obchody, my zaś jesteśmy w sporze zbiorowym z zarządem Poczty Polskiej, więc dosyć dziwne by było, gdybyśmy razem świętowali... **Czego dotyczy spór?**

– Zwolnień grupowych i podwyżek. W firmie od 4 lat nie było żadnych podwyżek. Obniżyła się płaca realna, a dodatkowe obniżki wyniknęły z powodu nowych zapisów w układzie zbiorowym, na

z pracownikami- proponując pakiet dobrowolnych odejść. Korzystając z niego można dostać wyższą odprawę, tak więc ludzie decydują się na taką formę. W tym roku odeszło w ten sposób ponad 3000 pracowników.

Chyba trudniej się pracuje w firmie, która pozbywa się pracowników wręcz masowo...

– Zdecydowanie gorzej! Na dodatek reorganizacja i restrukturyzacja, która jest wdrażana spowodowała bardzo zły przepływ informacji. Firma jest gorzej zarządzana i to się odbija na jakości pracy. Poza tym jest zarządzana politycznie od wielu lat, od czasów

AWS. To nie służy dobremu rozwojowi...

Co przed Poczta Polską w najbliższym czasie?

– Kryzys powoduje, że pracy nam nie brakuje, poczta ma coraz więcej wszelkiego rodzaju przesyłek, głównie poleconych. Ale 1 stycznia 2013 roku Polska otwiera rynek pocztowy. Oznacza to rozwój konkurencji, bo ta dotychczasowa nie była wielka. "Solidarność" stoi na stanowisku, że poczta sprzed 7 lat, jeszcze przed restrukturyzacją, była lepiej przygotowana do wejścia na rynek europejski, niż w tej chwili. Poczty europejskie, zwłaszcza niemiecka były od lat przygotowywane i restrukturyzowane, tak, aby mogły konkurować na rynku europejskim z innymi firmami. Nasz firma zawsze była drenowana z pieniędzy, wbrew obiegowej opinii nie była dotowana.

Co na to Związek?

– Usiłujemy rozmawiać. To nie jest prosta sprawa, bo w poczcie mamy aż 73 organizacje związkowe! „Solidarnościowy”

zespół negocjacyjny spotyka się z Zarządem PP, mamy 2 mediatorów. Ze strony związkowej powołaliśmy Longina Komołowskiego, pracodawcy - Witolda Polkowskiego, z którym już mamy złe doświadczenia z 2008 roku, no ale trudno, trzeba próbować się dogadać. Wczoraj prezydium Organizacji Międzyzakładowej Pracowników Poczty spotkało się z Ministrem Administracji i Cefryzacji Michałem Bonim. Jestem w umiarkowanym pozytywnym nastroju po tym spotkaniu. Pan minister zapewnił nas, że nasza firma powinna być przedsiębiorstwem państwowym i narodowym. Oprócz tego minister Boni jest świadomy, że Związek bardzo rozważnie podejmuje działania, co jest akurat teraz podwójnie potrzebne, ponieważ w parlamencie toczy się dyskusja nad Ustawą o prawie pocztowym. Spokój wobec tego tematu jest bardzo potrzebny. Następne spotkanie w ministerstwie za miesiąc, kto wie, może do tego czasu spór zbiorowy zostanie zakończony? •

POZNAŃ

Złoto dla mistrza

13 i 14 października w Antwerpii w Belgii odbyły się Mistrzostwa Świata w Sztukach Walki - Karate, Ju-Jitsu, Kobudo, Kick Boxing, Hapkido i MMA.

Mistrzostwa zostały zorganizowane przez jedną z najstarszych i największych na świecie federacji sztuk i sportów walki International Martial Arts Federation (IMAF) i zgromadziły ponad 500 zawodników z 26 państw świata.

Polskę reprezentowała kadra wyłoniona podczas Otwartych Międzynarodowych Mistrzostw Polski IMAF. Wśród najlepszych

zawodników znalazł się członek „Solidarności” z Volkswagen Poznań - Paweł Przewoźny, który aż trzykrotnie stał na podium zdobywając złoto w konkurencji kata drużynowego, złoto w kumite open oraz srebro w kata indywidualnym.

„Solidarność” w Volkswagen Poznań wspiera członków związku czynnie uprawiających sport, dzięki czemu promuje aktywne spędzanie wolnego czasu, a co za tym idzie odnośnienie sukcesów... nawet tych międzynarodowych! Serdecznie gratulujemy!

www.solidarnosc.poznan.pl



SYSTEM EMERYTALNY

2013r. to koniec wcześniejszych emerytur

Jeszcze tylko w przyszłym roku kobiety z długim stażem ubezpieczeniowym, które nie ukończyły 60 lat, będą mogły przejść na świadczenie z ZUS.

Od 2014 r. nie będzie już można starać się o wcześniejszą emeryturę pracowniczą. Obecnie zainteresowanie takimi świadczeniami jest duże. W 2011 r. aż 26,7 proc. wszystkich kobiet składających wnioski o emeryturę miało od 55 do 59 lat. W praktyce oznacza to, że takich osób było 12,2 tys. z łącznej liczby 102,5 tys. ubezpieczonych, którzy po raz pierwszy złożyli wnioski. Także mężczyźni chętnie korzystali z takiej możliwości. W ubiegłym roku aż 58,7 proc. ubezpieczonych przeszło na emeryturę w wieku 60 – 64 lata, czyli 33,3 tys. osób.

– Popularność wcześniejszych emerytur i wynikające

z tego zagrożenie dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych spowodowało, że stało się konieczne wygaszenie uprawnień do wcześniejszego zakończenia aktywności zawodowej. Inaczej przyszłe pokolenia miałyby problemy ze spłaceniem obecnie zawieranych zobowiązań – wyjaśnia Agnieszka Chłoiń-Domińczak, była wiceminister pracy i polityki społecznej.

I to właśnie z tych powodów w 2013 r. prawo do wcześniejszej emerytury zachowają tylko kobiety urodzone w 1953 r. Równocześnie muszą udowodnić, że do 31 grudnia 2008 r. posiadają 30-letni okres składkowy i nieskładkowy lub albo 20-letni okres, jeżeli zostały uznane za całkowicie niezdolne do pracy.

Równocześnie ubiegający się o wcześniejsze zakończenie aktywności zawodowej musi pozostawać w stosunku pracy

przed zgłoszeniem wniosku o emeryturę. Chyba że przez cały wymagany do uzyskania tego świadczenia okres podlegał ubezpieczeniom społecznym z tytułu pozostawania w stosunku pracy. Warunek ten nie musi być spełniony, jeśli zainteresowani w okresie ostatnich 24 miesięcy podlegali ubezpieczeniom pozostawali w stosunku pracy przynajmniej przez 6 miesięcy. Nie dotyczy to sytuacji, kiedy osoby ubiegające się o wcześniejszą emeryturę w dniu złożenia wniosku o świadczenie były uprawnione do renty z tytułu niezdolności do pracy.

– Wniosek o przyznanie wcześniejszej emerytury pracowniczej musi być jednak złożony przed ukończeniem 60. roku życia – wyjaśnia Wiesława Sadowska-Golka, rzecznik prasowy oddziału ZUS w Radomiu.



Pragnący wcześniej zakończyć aktywność zawodową muszą uporządkować swoją przynależność do otwartego funduszu emerytalnego. Jeśli bowiem w 1999 r. zdecydowały się na oszczędzanie w II filarze, muszą złożyć wniosek o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem ZUS, na dochód budżetu państwa. Jeśli tego nie zrobią, nie dostaną wcześniejszej emerytury.

BEZROBOCIE

Wezmą cokolwiek. Dramat ludzi bez pracy

Rośnie liczba młodych bezrobotnych. We wrześniu liczba zarejestrowanych bezrobotnych w wieku do 25 lat zwiększyła się o prawie 19 tysięcy. Według szacunków Eurostatu, w sierpniu stopa bezrobocia w tej grupie wyniosła 25,9 proc.

Bezrobotni są aktywni i nie liczą na duże pensje – wynika z badań NBP. Przeciętny czas poszukiwania pracy w Polsce jest szalenie długi – średnio wynosi ponad 11 miesięcy, a w przypadku osób o niższych kwalifikacjach i młodych aż ponad półtora roku.

Wśród bezrobotnych nie ma jednak syndromu „opuszczonych rąk”. Większość z nich intensywnie poszukuje zatrudnienia – wynika z badań ankietowych Narodowego Banku Polskiego. Według nich ponad połowa bezrobotnych była na co najmniej jednej rozmowie kwalifikacyjnej u potencjalnych pracodawców, choć nie otrzymała z powiatowego urzędu pracy (PUP) żadnego

skierowania. Głównie dlatego, że w wielu pośredniakach liczba ofert pracy jest dramatycznie niska. Wprawdzie są PUP, w których 50 proc. bezrobotnych otrzymuje ofertę zatrudnienia, ale są i takie, w których uzyskuje jej mniej niż 2 proc. zarejestrowanych osób bez zajęcia. To dlatego, że jak szacują eksperci NBP do pośredniaków trafia tylko ok. 16 proc. wakatów, jakie pojawiają się na rynku. Większość pracodawców poszukuje pracowników samodzielnie – przez media i z polecenia.

Niezależnie od wieku wśród bezrobotnych dominuje zainteresowanie pracą stałą, w pełnym wymiarze. Co ważne, ponad jedna trzecia (37 proc.) ankietowanych osób bez etatu, które szukają pracy, z gospodarstw domowych, w których nie było innych osób bez zajęcia, była gotowa podjąć w tym roku jakąkolwiek pracę. Jeszcze bardziej byli zdesperowani bezrobotni wywodzący się z gospodarstw domowych, w

których dwie osoby lub więcej poszukiwały pracy. Wśród nich aż 47 proc. gotowych było wykonywać jakiejkolwiek zajęcie.

Z badań Gazety Prawnej wynika, że bezrobotni bardzo aktywnie poszukują pracy. To mit upowszechniany przez media, że rejestrują się w większości tylko po to, aby uzyskać zasiłek albo ubezpieczenie zdrowotne – twierdzi Joanna Tyrowicz z NBP. Przy tym większość osób bez zajęcia ocenia, że łatwiej jest znaleźć pracę w szarej strefie, ale zaledwie jedna czwarta z nich uważa, że jest ona lepiej płatna. Zatrudnienie w gospodarce ukrytej przed fiskusem traktują bardziej jak przymus ekonomiczny niż sposób na unikanie podatków. Zresztą blisko 40 proc. bezrobotnych twierdzi, że pracy nie ma nawet w szarej strefie.

Bezrobotni nie mają też na ogół wygórowanych oczekiwań płacowych. W tym roku liczba na wynagrodzenie w wysokości 1500–2000 zł (ze średnią

na poziomie 1640 zł do ręki), co jest zgodne ze stawkami rynkowymi. Wyłamują się z tego tylko młodzi bezrobotni. Chcieliby zarabiać najczęściej 1500 zł, podczas gdy przedsiębiorcy osobom poniżej 30. roku życia o takich samych kwalifikacjach płać średnio 1200 zł netto. Zdaniem ekspertów NBP ich zbyt wysokie oczekiwania płacowe mogą wynikać z braku doświadczenia w poszukiwaniu pracy i w kontaktach z pracodawcami. Bo ci, którzy mieli już zajęcie, w zdecydowanej większości oczekują pensji zbliżonej do otrzymywanej w ostatnim miejscu pracy.

Według badań bezrobocie jest wysokie, bo przedsiębiorcy tworzą stosunkowo mało nowych miejsc pracy. Pracodawcy, jeśli zatrudniają, to najczęściej na etaty zwolnione przez osoby, którym wygasły umowy czasowe, które się zwolniły lub odeszły na przykład na emeryturę lub rentę.